GLOBALNIE · ANALIZA

KOMUNISTYCZNA PARTIA CHIN – PARTIA, KTÓRA STWORZYŁA NOWOCZESNE CHINY

Damian Adamus · 13 lipca 2021

1 lipca Komunistyczna Partia Chin świętowała swoje stulecie. Po stu latach funkcjonowania i niespełna 72 latach sprawowania władzy w najludniejszym państwie świata, ta ponad dziewięćdziesięciomilionowa największa partia polityczna świata może pochwalić się wieloma sukcesami.

Komunizm jako droga do narodowego wyzwolenia

W Polsce myśląc komunizm, mamy w głowie sowieckie czołgi, na których przywieziono i zaaplikowano nam pod przymusem system polityczny po II wojnie światowej. Komunizm kojarzy nam się ze zbrodniczym systemem, mordami politycznymi, obcym panowaniem i niszczeniem polskiej suwerenności.

Za wielkim murem komuniści osadzeni są w zbiorowej wyobraźni Chińczyków w zupełnie innych kontekstach. Komunizm i Komunistyczna Partia Chin zrodziły się jako wariant modernizacji państwa i społeczeństwa. Przeciwnie niż w naszym przypadku, wektor chińskiego komunizmu był emancypacyjny i dążący do wzmocnienia suwerenności. Był to ruch antyimperialistyczny, narodowowyzwoleńczy (podobnie jak komunizm w Wietnamie czy krajach Ameryki Południowej), modernizacyjny, sprzeciwiający się „półkolonizacji", jaką Chiny zostały dotknięte w wyniku wojen opiumowych i szeregu „nierównoprawnych traktatów", skutkujących okrajaniem suwerenności Chin.

Jego korzenie, podobnie jak chińskiego nacjonalizmu, którego wyrazem była partia Kuomintang, wywodzą się z Ruchu 4 Maja (choć Kuomintang został założony już w 1912 roku), czyli intelektualnego wzmożenia chińskiego społeczeństwa z przełomu lat 10. i 20. XX wieku, szukającego inspiracji modernizacyjnych w różnych zagranicznych prądach myślowych i dostosowania feudalnych Chin do wymogów nowoczesnego świata. Rana Mitter w książce „Gorzka Rewolucja" pisze: „Komuniści, narodowcy i ludzie z innych partii albo bezpartyjni podzielali większość intelektualnych założeń pokolenia 4 Maja, a wśród nich: patriotyzm, ewolucjonizm społeczny i zaabsorbowanie ideą «modernizowania Chin», bez względu na to jak ów termin definiowano. (...) We wczesnym etapie nowo powstałej KPCh, czyli w latach 1923-27, obie partie były zblokowane w zjednoczonym froncie, co oznaczało, że czasem z trudem rozróżniało się ich politykę". I dodaje: „Wysuwano wiele różnych pomysłów na «ratowanie narodu». Komunizm miał być nurtem myślowym, który miał ostatecznie zwyciężyć, ale już na początku XX wieku byli Chińczycy interesujący się anarchizmem, związkowym socjalizmem, feminizmem, faszyzmem i liberalizmem, żeby wymienić tylko kilka takich koncepcji".

Pierwsi chińscy komuniści byli więc szczerymi patriotami szukającymi odpowiedniej drogi do modernizacji i odbudowy suwerennego państwa chińskiego. Czymś, co może budzić nasze niezrozumienie jest fakt, że komuniści i nacjonaliści byli podobni w swoich poglądach, a transfery pomiędzy dwoma przeciwstawnymi (z perspektywy naszego postrzegania komunizmu i nacjonalizmu) obozami były powszechne w po-

czątkowym etapie kształtowania się tych idei. „W gruncie rzeczy to właśnie podobieństwo narodowców do komunistów w wielu dziedzinach tak bardzo zintensyfikowało wzajemną nienawiść" – pisze Rana Mitter. Wartym przypomnienia jest fakt, że zarówno chińscy komuniści jak i nacjonaliści byli wspierani przez Komintern, który miał szerokie wpływy w początkowej fazie rozwoju KPCh.

> **Przestrzegam przed uznawaniem Komunistycznej Partii Chin za ciało obce, które siłą utrzymuje panowanie nad terytorium Chin – ta logika postrzegania obecnej władzy w Chinach jako „okupanta" jest całkowicie błędna, choć występuje w Polsce coraz częściej, między innymi w wyniku amerykańskiej ofensywy propagandowej, mającej na celu dezawuowanie Chin i tamtejszego systemu władzy. Naszego postrzegania komunizmu jako czegoś obcego, narzuconego z zewnątrz, nie powinniśmy przenosić na grunt chiński.**

Komunistom po latach walk, rywalizacji z siłami wewnętrznymi i zewnętrznymi udało się stworzyć suwerenne chińskie państwo. To oni stali się ojcami niepodległych Chin. Chińska Republika Ludowa została proklamowana 1 października 1949 roku – moment ten uznaje się za zakończenie „stulecia narodowego poniżenia", okresu podległości, trwającego od pierwszej wojny opiumowej (1839).

Szereg sondaży pokazuje, że Komunistyczna Partia Chin cieszy się w Chińskiej Republice Ludowej sporą popularnością. Popularność ta nie bierze się znikąd, ponad czterdzieści lat szybkiego rozwoju gospodarczego, z rocznym tempem wzrostu PKB utrzymującym się powyżej 9%, wyciągniecie setek milionów ludzi z biedy, ogromny postęp na polu nauki, edukacji, infrastruktury – to wszystko utwierdza zwłaszcza starsze pokolenie pamiętające nędze Chin sprzed kilkudziesięciu lat, że ster ich państwa leży we właściwych rękach. Szereg problemów, niesprawiedliwości i wad ustrojowych nieobcych obecnemu systemowi sprawowania władzy w Chinach jest ceną, jaką obywatele są gotowi zapłacić za szybki postęp gospodarczy i odbudowę mocarstwowej pozycji wielowiekowej chińskiej cywilizacji.

Co warto wspomnieć, komunizm ze swoim kolektywistycznym podejściem posiada szereg punktów wspólnych z konfucjańską tradycją w zakresie organizacji społecznej czy roli państwa w życiu gospodarczym. Nieżyjący już Profesor Gawlikowski o ustroju wprowadzonym przez Komunistyczną Partię Chin pisał: „Utopijna-heretycka wersja konfucjańskiego cesarstwa z licznymi zapożyczeniami bolszewickimi". W swej pracy „Procesy okcydentalizacji Chin oraz innych krajów Azji Wschodniej i ich stosunek do cywilizacji zachodniej" wspominany profesor pisał: „Komunizm przynosił zarówno wyzwolenie narodowe, przywrócenie godności narodowej, modernizację kraju, likwidację pozostałości feudalnych, równouprawnienie kobiet, jak i represyjny system oparty o przemoc i łamanie praw jednostki oraz odbieranie ogółowi obywateli podstawowych praw obywatelskich. Co więcej, komunistyczne zasady organizacji społeczeństwa znalazły w Azji zaplecze w tradycji konfucjańskiej oraz w tysiącletnich autorytarnych wzorcach funkcjonowania państwa i społeczeństwa («orientalna despotia»), jak również w normach moralnych i wartościach (np. prymat kolektywu nad jednostką)". Teza o schińszczonym komunizmie jako pewnej (wykoślawionej) kontynuacji chińskich tradycji nie jest pozbawiona podstaw. Jak pisze prof. Góralczyk w książce pt. „Wielki renesans. Chińska transformacja i jej konsekwencje": „Mao, który nie znał języka obcego, znakomicie poruszał się po chińskich dziełach klasycznych, a dzieła marksistów znał pobieżnie, zresztą najwięcej w swych licznych pismach cytował Stalina, a nie Marksa czy Lenina. Jak wy-

liczył jeden z badaczy: w *Dziełach zebranych* Mao tylko 4 proc. cytatów pochodziło od Marksa i Engelsa, 10 proc. od Lenina, 24 proc. ze Stalina, a potem 22 proc. od konfucjanistów, 12 proc. od taoistów i innych starożytnych filozofów chińskich oraz 13 proc. odniesień do klasycznej literatury chińskiej".

CZYTAJ TAKŻE: Trzy grzechy główne USA w hegemonicznej rywalizacji z Chinami

Dostosuj się, albo giń – adaptacyjne zdolności Komunistycznej Partii Chin

Z perspektywy stuletniej historii KPCh mocno rzucającą się w oczy kwestią jest zdolność tej struktury do adaptacji. Chińscy komuniści potrafią zmienić wszystko tak, by nie zmieniało się nic (czytaj: by partia utrzymała się przy władzy). Komunistyczna Partia Chin budująca w Chinach dziki kapitalizm – to najlepsze podsumowanie złożoności, sprzeczności i nieoczywistości KPCh.

Po śmierci Mao Zedonga, Deng Xiaoping wywrócił do góry nogami hierarchię wartości, wyobrażeń na temat świata i przekonań całej partyjnej wierchuszki, kiedy dopuszczał stopniową dekolektywizację, rozszerzanie własności prywatnej, tworzenie „specjalnych stref ekonomicznych", będących wylęgarnią „burżuazyjnego kapitalizmu" czy kiedy mówił, że nie ważne czy „kot jest biały czy czarny, ważne aby łowił myszy", rugując ideologiczne podstawy zarządzania gospodarką.

To zanegowanie gospodarczych pryncypiów komunizmu i zdolność całej struktury władzy do zaadaptowania się do warunków rynkowych jest bardzo interesującym tematem analizy. Obyło się ono oczywiście nie bez protestów, zwłaszcza partyjnej starszyzny, która w drugiej połowie lat 80. wznieciła kampanię przeciwko „burżuazyjnej liberalizacji" czy „duchowemu skażeniu". Oskarżała też przemiany gospodarcze i idące za nimi poluzowanie rygoru społecznego i inflację za wybuch niezadowolenia społecznego w postaci protestów na Placu Tiananmen pod koniec lat 80.

Dopełnieniem dostosowawczych zmian w partii na skutek włączenia w kapitalistyczne tryby globalizacji była koncepcja „trzech reprezentacji". Jest to koncepcja Jiang Zemina ogłoszona w 2001 roku, kiedy gwałtownie rosły fortuny chińskich milionerów napędzane wszechobecnym boomem gospodarczym. Partia doskonale rozumiała, że pozostawienie poza systemem władzy szybko rosnącej klasy majętnych biznesmenów spowoduje kreowanie się alternatywnych ośrodków władzy, skupionych wokół tych osób i ich kapitału.

Odpowiedzią było włączenie kapitalistów do partii. Tak oto Komunistyczna Partia Chin na początku XXI wieku zaczęła przyjmować w swoje szeregi biznesmenów.

> **Ta umiejętność „przejmowania", podporządkowywania alternatywnych ośrodków władzy i penetrowanie społeczeństwa poprzez włączanie w struktury władzy różnych osób czy środowisk (partia dba o rekrutację rzutkich i zdolnych jednostek na uniwersytetach, liderów społecznych, czy wcześniej wspomnianych biznesmenów), jest elementem zdolności do adaptacji i realizacji celu, jakim jest niepodważalna i niezakłócona władza jednego ośrodka władzy, czyli Komunistycznej Partii Chin.**

Ostatnie przykręcanie śruby cyfrowym gigantom, czego symbolem jest kilkumiesięczne „zniknięcie" ze

sceny publicznej Jacka Ma, twórcy Alibaba Group, także należy analizować w kontekście stabilności systemu sprawowania władzy. Jak mówił dr Michał Bogusz w wywiadzie dla portalu Spider's Web „On [Jack Ma – przyp. DA] był twarzą jednej z frakcji wewnątrz partii, która postanowiła zawalczyć o lepszą pozycję. Jego głośne wystąpienie w październiku w Szanghaju, po którym popadł w niełaskę, to nie były tylko jego słowa. On stał się ustami całej grupy ambitnych ludzi. Im się wydawało, że mogą zaistnieć w partii jako samodzielna siła. Nie mogą. Nie zrozumieli, że są w partii tylko po to, żeby partia mogła ich kontrolować, a nie po to, żeby odgrywać samodzielną rolę. Okazało się, że Ma i ludzie za nim stojący przeszacowali swoje polityczne zdolności". Dodaje, że w Chinach : „Coraz silniejsze jest więc przekonanie o konieczności przejęcia zasobów ludzkich i kapitałowych Big Techów po to, żeby je ukierunkować na pożądane przez państwo kierunki. I cóż, szefowie tych firm nie zrozumieli gigantycznej zmiany w myśleniu partii, która chce wyznaczać cele rozwoju. Utrącenie Jacka Ma ma pokazać całej branży, że to nie wolny rynek od tej pory kieruje ich działaniami".

Partia poczuła, że potęga cyfrowych gigantów rośnie w bardzo szybkim tempie, a poszerzanie profilu działalności na tak wrażliwe sfery jak bankowość, tworzy szereg niebezpieczeństw politycznych, także dla stabilności systemu bankowego Chin, kontrolowanego przez Komunistyczną Partię Chin. Trzeba było więc podjąć odważne kroki na najbardziej rozpoznawalnym chińskim biznesmenie, by pokazać innym, że nie ma świętych krów („zabić kurczaka, żeby przestraszyć małpy"), i jak będzie trzeba to zdyscyplinuje się każdego. W ramach postępowań antymonopolowych ukarano m.in. Baidu, Tencent, Didi Chuxing, SoftBank czy ByteDance, a Alibaba za swoje praktyki została ukarana grzywną w wysokości 18,2 mld juanów (2,75 mld dolarów).

Trafnie podsumował relacje na linii giganci cyfrowi – państwo dr Michał Bogusz w wyżej wspominanym wywiadzie: „W Stanach Zjednoczonych mogul skasował prezydenta wirtualnie [nawiązanie do usunięcia kont D. Trumpa z platform społecznościowych – przyp. DA], a w Chinach prezydent może skasować mogula w realu".

W Chinach nie ma robienia poważnego biznesu bez „czerwonego kapelusza", czyli protekcji ze strony Komunistycznej Partii Chin, a już na pewno biznes nie może grać przeciwko partii, realizując cele sprzeczne z jej agendą polityczną.

> **Można to oceniać różnorako, na pewno w porównaniu z zachodnim kapitalizmem taki model polityczno-gospodarczego zrośnięcia daje przewagę w sterowności i mobilizacji zasobów państwa dla osiągania celów politycznych. Tutaj pies wyraźnie macha ogonem, gospodarka podporządkowana jest realizacji długofalowych celów politycznych. W zachodnich demokracjach natomiast kapitał posiada szeroki wpływ na politykę i kształtowanie jej kierunków. Dość wspomnieć, że połowę datków na amerykańskie partie polityczne przeznacza nieco ponad sto najbogatszych amerykańskich rodzin, a zinstytucjonalizowany lobbing zmienia amerykańską demokrację w plutokratyczny system zarządzany w interesie najbogatszych.**

CZYTAJ TAKŻE: „Chiny to cywilizacja ubrana w szaty państwa". Rozmowa z prof. Bogdanem

Góralczykiem

Dziś i jutro Komunistycznej Partii Chin

Od dojścia do władzy Xi Jinpinga partia mocno się zmienia. Postmaoistowska era reform Denga i jego następców (Xi Jinping jest pierwszym Sekretarzem KPCh od otwarcia na świat, niewyznaczonym bezpośrednio przez Denga) była okresem liberalizacji, kolektywnego zarządzania, a wpływ partii na życie społeczne malał. Także jej zdolności do centralnego zarządzania procesem modernizacyjnym i politycznym Chin się kurczyły. Widać to było zwłaszcza podczas rządów czwartej generacji przywódców (lata 2002-2012), reprezentowanej przez Hu Jintao i premiera Wen Jiabao. Już samo wymienianie przewodniczącego Hu z premierem Wen stanowi wyraz słabości Sekretarza Generalnego, który był ledwo *primus inter pares* Stałego Komitetu Biura Politycznego Komunistycznej Partii Chin.

Oddanie fotela przewodniczącego Centralnej Komisji Wojskowej Hu Jintao przez Jiang Zemina w 2004 roku, czyli dopiero dwa lata po przejęciu sterów w partii, pokazuje słabość Hu Jintao w systemie politycznym, którego kluczowe przyczółki mocno obstawiła koteria (obecnie stopniowo osłabiania przez Xi Jinpinga) byłego Przewodniczącego Jiang Zemina.

> **Ta rosnąca niesterowność, szybki rozwój różnych grup interesu zaburzających funkcjonowanie mechanizmów politycznych i egzekwowania władzy centrali w terenie spowodowały, że część obserwatorów rządy Hu Jintao ocenia jako „straconą dekadę".**

Można przywoływać wiele przykładów terenowego oporu wobec poleceń Pekinu (wbrew powszechnej opinii ChRL nie jest państwem silnie scentralizowanym). Richard McGregor w książce „Partia. Sekretny świat komunistycznych władców Chin" pisze: „Pekin nieustannie narzeka na brak subordynacji lokalnych udzielanych lenn. W 2005 roku Zhang Baoqing, ówczesny wiceminister edukacji, użalał się, że precyzyjnie sformułowane zalecenie Pekinu dotyczące kredytów dla ubogich studentów w wielu prowincjach zostało po prostu zignorowane. «Kontrola rządu nie sięga poza Zhongnanhai [leżący obok Zakazanego Miasta kompleks rządowy]», stwierdził ze złością, «ludzie na dole po prostu nie słuchają»".

Mimo tej rosnącej niesterowności Chiny rozwijały się od początku XXI wieku wciąż bardzo silnie, a paliwo rozwojowe, jakim było włączenie Państwa Środka do Światowej Organizacji Handlu spowodowało, że nawet bez gruntownych reform gospodarczych chińska ekonomia miała dostatecznie dużo bodźców do wzrostu. Był to natomiast wzrost niezrównoważony, silnie zasilany przyrostem zadłużenia i wzmacniający gospodarcze nierównowagi.

Wielu w Xi Jinpingu widzi złego autokratę, który niszczy wiele z mechanizmów gwarantujących względną stabilność polityczną systemu, cofając pewne liberalizacyjne reformy swoich poprzedników. Jego rządy są zimnym prysznicem dla wielu zachodnich liberałów, łudzących się, że Chiny będą powoli zmierzały w stronę społeczeństwa obywatelskiego, demokracji i przyjęcia zachodnich instytucji, zgodnie z teorią modernizacji. Tak się nie stało i po okresie względnego poluzowania rygoru przyszedł czas dokręcenia śruby i konsolidacji władzy. Uważam, że działania Xi Jinpinga nie są wynikiem osobistego zauroczenia twardym autorytaryzmem, lecz jest to wymuszone szeregiem wyzwań wewnętrznych i antycypowaniem zmian na arenie międzynarodowej. Xi rozumiał, że nadchodzące wyzwania wymagają twardego i skonso-

lidowanego przywództwa, tak, by w czasie kryzysu utrzymać sterowność i społeczeństwo w ryzach.

Xi Jinping odbierał nasilające się walki coraz silniejszych koterii towarzysko-gospodarczych wewnątrz partii jako istotną przeszkodę dla dalszego sprawowania władzy, rozwoju gospodarczego i sterowania procesem modernizacji. Zresztą sam nieomal nie padł ofiarą tych walk, kiedy Bo Xilai w 2012 roku, w momencie tranzycji władzy między czwartym a piątym pokoleniem przywódców, potajemnie spiskował nad przejęciem władzy wbrew ustaleniom objęcia sterów w Chinach przez Xi Jinpinga (Polecam świetną książkę Pin Ho, Wenguang Hang „Uderzenie w czerń" o tych wydarzeniach).

Także wyzwania związane ze zmianą modelu rozwojowego (konsumpcja i nowe technologie, zamiast eksportu, „lania betonu" i pracochłonnej produkcji) i pogarszanie się sytuacji międzynarodowej w wyniku szybkiego rozwoju Chin skłoniły obecnego „cesarza" do wzmocnienia sterowności i zakresu osobistej władzy, w celu przeprowadzenia Chin przez polityczno-gospodarczy zakręt.

Przywrócić sterowność partii miało skupienie uprawień w rękach Xi Jinpinga, prof. Góralczyk nazywa go „przewodniczącym od wszystkiego". Kolektywny system sprawowania władzy zmienił się w jednoosobowego cesarza. Szeroka kampania antykorupcyjna (także w strukturach wojskowych) miała na celu osłabienie konkurencyjnych frakcji partii i podporządkowanie ich Xi Jinpingowi. Wyczyszczenie przedpola i złamanie opornych frakcji miało podwyższyć sterowność chińskiego systemu wobec piętrzących się wyzwań. Jak dotąd Chiny kolejny (po 2008 roku) globalny kryzys przechodzą względnie suchą stopą, niemała w tym zasługa chińskiej elity władzy.

* * *

Komunistyczna Partia Chin ma być z czego dumna. Po stu latach poniżeń to właśnie ona stworzyła suwerenne państwo, by następnie włączyć je w tryby globalnej gospodarki, z czasem przejmując częściową kontrolę nad tymi trybami, dzięki zainicjowanej mądrej polityce gospodarczej. W czasie ponad 70-ciu lat sprawowania władzy przez „czerwoną dynastię" Chiny przebyły długą drogę. Od katastrof wielkiego głodu, rewolucji kulturalnej epoki maoistowskiej, do ogromnych sukcesów gospodarczych, najdłuższej na świecie sieci kolei dużych prędkości i zaawansowania technologicznego. W trzecią dekadę XXI wieku Chiny wchodzą w obliczu ogromnych wyzwań zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych.

Chiny rozpoczynają kolejny długi marsz, w którym Państwo Środka nie jest już biednym rezerwuarem taniej siły roboczej, a konkurentem gospodarczym w wysokotechnologicznych dziedzinach z globalnymi aspiracjami politycznymi. Kończy się taryfa ulgowa ze strony zagranicy, a strategie kooperacyjne zastępują rywalizacyjne. Czy także i ten długi marsz przetrwa Komunistyczna Partia Chin?

fot. www.kremlin.ru

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/komunistyczna-partia-chin-partia-ktora-stworzyla-nowoczesne-chiny/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć